

# Zdunek, Elżbieta

---

## Problematyka oświatowo-wychowawcza na łamach czasopisma "Wiedza" i jej kontynuacji - "Nowe Życie", "Światło", "Kuźnia"

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 20, 161-182

---

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ELŻBIETA ZDUNEK

PROBLEMATYKA OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZA NA ŁAMACH  
 CZASOPISMA „WIEDZA” I JEJ KONTYNUACJI — „NOWE ŻYCIE”,  
 „ŚWIATŁO”, „KUŹNIA”

## 1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA CZASOPISMA

Powstanie tygodnika o charakterze społeczno-politycznym i popularno-naukowym dla robotników wiąże się bezpośrednio z atmosferą rewolucji 1905—1907 r. Rewolucja przyczyniła się do wzrostu świadomości klasy robotniczej, pobudziła zainteresowania oświatowe szerokich mas, wyzwoliła drzemiący w nich pęd do oświaty.

Schyłek 1905 r. i rok 1906 odznaczają się niesłychanym wzmożeniem ruchu wydawniczego w dziedzinie wydawnictw naukowych i popularno-naukowych. W tej sytuacji piszą J. A. Czachowscy: „palącą staje się potrzeba legalnego pisma robotniczego, które mogłoby, docierając do szerokich kręgów czytelniczych, zająć się popularyzacją wiedzy, wyjaśniać obszernie ze stanowiska ideologii marksistowskiej zagadnienia społeczne, polityczne, ekonomiczne, kulturalne, zaznajamiać z historią ruchu robotniczego, informować o życiu i aktualnej walce proletariatu i udostępniać literaturę piękną”<sup>1</sup>.

Latem 1906 r. Centralny Komitet PPS powziął plan wydawania legalnego pisma socjalistycznego o charakterze polityczno-społecznym i popularnonaukowym<sup>2</sup>. Nim doszło do pełnej realizacji projektu, w partii następuje rozłam. Oba odłamy: PPS-Lewica i PPS-Fracja Rewolucyjna postanawiają zgodnie kontynuować wydawnictwo. Fracja Rewolucyjna jednak już od samego początku istnienia pisma nie interesuje się

<sup>1</sup> J. Czachowska, A. Czachowski, „Wiedza” — „Nowe Życie” — „Światło” — „Kuźnia” 1906—1914, *Bibliografie zawartości, Wstęp*, Wrocław 1956.

<sup>2</sup> J. Kasprzakowa, *Ideologia i polityka PPS-Lewicy w latach 1907—1914*, Warszawa 1965.

nim zupełnie, podczas gdy sympatycy i działacze PPS-Lewicy współpracują z nim stale. Zacieśniające się z latami kontakty pozwalają uważać pismo za oficjalny organ partii<sup>3</sup>.

Pismo wychodziło od grudnia 1906 r. w postaci tygodnika „Wiedza”. Zamknięte zostało ono jesienią 1910 r. za artykuł skierowany przeciw szowinistycznej akcji Stołypina, prowadzonej pod hasłem „Rosja dla Rosjan”. Po zamknięciu wydano jeszcze 3 numery pisma w postaci jednodniówek pt.: „Wiedza Społeczna”, „Wiedza i Życie”, „Życie Współczesne”. Następnie od października 1911 r. pismo wychodziło jako tygodnik „Nowe Życie”, a po jego zamknięciu ukazywało się pt. „Światło” od końca 1911 r. do czerwca 1912 r. Po półrocznej przerwie wychodził przez cały rok 1913 aż do wybuchu wojny 1914 r. dwutygodnik „Kuźnia”. Wszystkie te periodyki były jednolitym wydawnictwem pod względem charakteru i założeń programowych.

Pismo początkowo wychodziło w Warszawie, potem wydawano je w Wilnie, gdzie cenzura była mniej surowa. W Wilnie ruch robotniczy, zwłaszcza polski, był dość słaby i wskutek tego władze miejscowe, zajmując się swoimi sprawami, mało interesowały się pismem<sup>4</sup>.

Jako redaktor i wydawca podpisywał się Dominik Rymkiewicz, stary rewolucjonista i działacz ruchu robotniczego. Faktycznym redaktorem czasopisma był Tadeusz Rechniewski, który redakcję „Wiedzy” objął w końcu grudnia 1906 r. Tadeusz Rechniewski (1862—1916) był jednym z pierwszych i najczynniejszych działaczy ruchu socjalistycznego w Królestwie Polskim. W grudniu 1885 r. za działalność polityczną został skazany na 16 lat katorgi. Lata zesłania były dlań okresem wyjątkowej pracy nie tylko polityczno-społecznej, ale i nad podniesieniem własnego poziomu naukowego. Wynikiem rzetelnych studiów z dziedziny ekonomii, socjologii, historii był skryształizowany światopogląd markistowski. Po powrocie do kraju w 1906 r. rozwinął ożywioną działalność kulturalno-oświatową i publicystyczną. Cieszył się powszechnym zaufaniem i szacunkiem, więc wybór jego na redaktora „Wiedzy” był w pełni uzasadniony — stwierdza B. Szapiro<sup>5</sup>.

Po objęciu redakcji przez T. Rechniewskiego pismo przeobraża się „szerząc kulturę i wiedzę socjalistyczną, staje się zarazem odgłosem całego życia robotniczego w nader ciężkim okresie zwycięskiego pochodu kontrrewolucji i reakcji, która w państwie rosyjskim coraz bardziej zaczyna się panoszyć, cofając i niszcząc stopniowo przy wydatnym poparciu klas posiadających wszystkich narodowości państwa — zdobycze re-

<sup>3</sup> Od listopada 1906 r. do wybuchu wojny PPS-Lewica wydała w kraju i za granicą 41 tytułów czasopism (K a s p r z a k o w a, *op. cit.*, s. 109).

<sup>4</sup> Por. B e s e m [Bernard Szapiro], *Tadeusz Rechniewski (1862—1916), W katordze — na wygnaniu — w kraju*, Warszawa 1927, s. 120.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 122.

wolucji — politycznie i ekonomiczne<sup>6</sup>. T. Rechniewski pragnął uczynić z pisma placówkę służącą pogłębianiu świadomości klasowej mas robotniczych. Rozwijał w nim ożywioną działalność publicystyczną. Większość artykułów wstępnych jest jego pióra. Spotykamy numery, które — od wstępnego artykułu do recenzji książek — pisane są przez niego. Pod artykułami, ze względów konspiracyjnych, podpisywał się licznymi pseudonimami i kryptonimami. Chociaż PPS-Lewica doceniała znaczenie pisma jako ważnej placówki ruchu robotniczego, nie była jednak w stanie zasilać je finansowo<sup>7</sup>. Odpyływ ruchu robotniczego, represje polityczne wywołały pogorszenie sytuacji materialnej mas robotniczych. Istnienie legalnego pisma robotniczego stało się wobec represji, jakie spadły na klasę robotniczą po upadku rewolucji, ciężką walką o byt, borykaniem się z brakiem pieniędzy na papier i druk. Redagowanie pisma było coraz trudniejsze również ze względu na aresztowania współpracowników<sup>8</sup>. Tylko mocna wola i niewyczerpana energia Rechniewskiego zdołały utrzymać pismo w tych warunkach.

Wokół „Wiedzy” skupił T. Rechniewski szeroki krąg publicystów i działaczy kulturalno-oświatowych, politycznych i społecznych tej miary, co Marian Aleksandrowicz, Bernard Szapiro, Natalia Gąsiorowska, Wacław Wróblewski — publicysta, członek CKR PPS-Lewicy, Emil Caspari, Leon Oksner, Marian Bielecki, Ludwik Librach, Janusz Korczak, Zofia Wortman-Posnerowa, Jan Krzesławski-Cynarski, a od 1907 r. pisarz Tadeusz Gałęcki, posługujący się pseudonimem Andrzej Strug. Współpracownikami T. Rechniewskiego w redakcji „Nowego Życia” byli poza wyżej wymienionymi, Maksymilian Hartwitz, Maria Koszutska, Grzegorz Glass, Paweł Łapicki-Lewinson. Do dawnego zespołu współpracowników w redakcji „Światła” doszedł Mieczysław Kwiatkowski<sup>9</sup>. Do najwybi-

<sup>6</sup> Przejęcie redakcji przez T. Rechniewskiego stało się momentem przełomowym dla pisma. Wpłynęło na oblicze polityczne i program pisma. Mimo, że Rechniewski starał się początkowo zachować neutralność wobec obu odłamów PPS, „Wiedza” po rozłamie stała na pozycjach PPS-Lewicy. Nie tylko dlatego, że w PPS-Lewicy znalazła oparcie, ale i dlatego, że ideologia T. Rechniewskiego obca była spiskowej ideologii Frakcji (*ibidem*, s. 123—125).

<sup>7</sup> Na założenie pisma PPS wyasygnowała 6000 rubli. Ułożono budżet pisma i licząc na 6 tys. odbiorców ustalono cenę niską, taką aby pismo mogło utrzymać się bez dalszej pomocy ze strony partii. Liczba odbiorców nie przekraczała nigdy 2000 osób (*ibidem*, s. 120).

<sup>8</sup> W maju 1907 r. został aresztowany Andrzej Strug. W czerwcu tegoż roku aresztowano Mariana Bieleckiego, a w 1908 r. zesłano go do Narzymskiego Kraju (skąd wkrótce uciekł). W 1908 r. osadzono w więzieniu Bernarda Szapiro, Leona Oksnera, Władysława Komorowskiego. W 1910 r. represje cenzury dotknęły Dominika Rymkiewicza. Skonfiskowano wydaną przez niego broszurę *Religia, Kościół i Państwo*. Autorowi wytoczono sprawę sądową. T. Rechniewski był także kilkakrotnie aresztowany (Czachowska, Czachowski, *op. cit.*, *Wstęp*).

<sup>9</sup> Czachowska, Czachowski, *op. cit.*

tniejszych współpracowników pisma od początku należeli: Dominik Rymkiewicz, Ludwik Krzywicki, Stanisław Posner, Marcei Handelsman.

W artykule wstępnym „Wiedzy” pt. *Wiedza to potęga* pismo precyzuje swe cele, których realizacji chce służyć, mianowicie: „światło wiedzy nieść pragniemy do suteren i na poddasze proletariackie [...] Uświadomieniu zatem klasy robotniczej służyć ma nasza »Wiedza«. Przede wszystkim więc tłumaczyć będziemy, co dzieje się w społeczeństwie i państwie, czyli popularyzować nauki społeczne. Dalej będziemy opowiadali o minionych walkach, o historii ruchu robotniczego i wolnościowego. Następnie »Wiedza« podawać będzie wiadomości o dzisiejszych postępach proletariatu u nas i w innych krajach, wyjaśniać, co i dzięki czemu lud pracujący już zdobył, będziemy zatem prowadzili kronikę ruchu robotniczego we wszystkich jego dziedzinach: politycznej, zawodowej i spółdzielczej. Robotnik jednak nawet w czasach najostrzejszej walki szuka zrozumienia nie tylko społeczeństwa ludzkiego, lecz i całego otaczającego świata. Nauki przyrodnicze nie tylko są wypoczynkiem dla umysłu, czasem starganego walką społeczną i codzienną pracą dla chleba, ale także umożliwiają głębsze pojęcie samych walk społecznych: znajdują więc w »Wiedzy« uwzględnienie w miarę możliwości. Wreszcie robotnik rozumie, że nowy świat, którego jest budowniczym, to świat nowych uczuć i nowego piękna, pragnie więc nowej poezji, poezji znojów dzisiejszego i szczęścia przyszłego: »Wiedza« przeto starać się będzie uwzględniać także literaturę piękną<sup>10</sup>.

Najjaśniej i najbardziej rzeczowo został określony program zamieszczony w nr 1 „Światła”. Czytamy w nim: „stoimy na stanowisku interesów warstw pracujących i interesom tym służyć pragniemy przez rozpowszechnianie naukowego poglądu na świat i społeczeństwo, przez zobrazowanie i krytyczne oświetlenie współczesnych prądów umysłowych, społecznych i politycznych, przez ukazywanie dróg wiodących do wszechstronnego rozwoju klasy robotniczej. Oparte o mocny grunt naukowego światopoglądu pismo nasze będzie uwzględniało kwestie aktualne, postara się być nicią przewodnią wśród ciemnego labiryntu naszego życia. Baczna uwagę będzie ono zwracało na to, co się dzieje zarówno w środowisku, któremu chce służyć, jak również w obozach przeciwnych”<sup>11</sup>.

Jak z tego widać, wydawnictwo deklaruje swój czynny udział w toczącej się walce. Przytoczone wyżej cytaty obrazują program ideowy pism. Bogata problematyka wymienionych periodyków PPS-Lewicy obejmuje zagadnienia społeczno-polityczne, gospodarcze i kulturalno-oświatowe. Artykuł niniejszy nie jest wszechstronnym opracowaniem pełnej tematyki pism. Dotyczy wybranych zagadnień oświatowo-wychowawczych omawianych na łamach „Wiedzy” i jej kontynuacji.

<sup>10</sup> *Wiedza to potęga*, „Wiedza”, 1907, t. I, s. 1—2.

<sup>11</sup> *Od Redakcji*, „Światło”, 1912 nr 1, s. 1—2.

## 2. „WIEDZA” I JEJ KONTYNUACJE W WALCE O POSTĘP SPOŁECZNY

Czasopisma omawiały sprawy oświaty robotniczej w powiązaniu z różnymi zagadnieniami, jak: walka polityczna i ekonomiczna klasy robotniczej i rola oświaty w tej walce, ruch związkowy, stan uświadomienia klasy robotniczej itp. W latach 1907—1908 pogorszyło się położenie polskiej klasy robotniczej. Nastąpił okres bezwzględnych represji, masowych aresztowań i tępienia ruchu rewolucyjnego, znany w historii jako lata reakcji stołypinowskiej.

Wśród ludności szerzył się analfabetyzm. „Kuźnia” podała dane, z których wynika, że liczba analfabetów w Królestwie Polskim ciągle wzrastała. W 1831 r. analfabetyzm wyrażał się liczbą względną 60 na 100 mieszkańców, w 1912 r. dochodził do 80 na 100 mieszkańców<sup>12</sup>. Jednocześnie pismo podkreślało, że Królestwo było jedynym krajem w Europie, w którym od dłuższego czasu liczba analfabetów stale rosła.

Postępowa inteligencja tego okresu zdawała sobie sprawę, iż pierwszym krokiem na drodze wydzwignięcia polskiej klasy robotniczej z zacofania i upadku jest likwidacja analfabetyzmu. Postulat ten znalazł odbicie w czasopismach redagowanych przez T. Rechniewskiego. „Wiedza” i jej kontynuacje propagowały w tym celu wykorzystanie wszystkich dostępnych środków zdobywania wiedzy, a więc w ówczesnych warunkach szeroki udział w ogólnym ruchu kulturalno-oświatowym.

L. Krzywicki w artykule pt. *Prawo do wiedzy* stwierdza, że na czoło wszystkich żądań wysuwanych przez masy wysuwa się hasło prawa do wiedzy<sup>13</sup>. Hasło to rodzi się stąd, że człowiek w codziennym życiu na każdym kroku spotyka się z nauką. Jest świadkiem opanowywania przez nią sił przyrody. „Staje on względem przyrody na stanowisku prostaczki wprawdzie, ale bądź co bądź naukowej filozofii, a temu niewyrobionemu poczuciu nowych dróg życia i nowych widnokręgów umysłowych towarzyszy potężniejący głód umysłów. Człowiek zaczyna łaknąć nauki i pragnie rozwiać dręczące go wątpliwości, chciałby zapoznać się z tą wielką mistrzynią, której potęgę widzi na każdym kroku w życiu — w jej twórcach [...] Ta właśnie potrzeba nauki rodzi nowe hasło — prawo do wiedzy”<sup>14</sup>. Co oznacza to hasło i na czym ono polega, wyjaśniał autor w następnych artykułach. A więc po pierwsze, „na umożliwieniu wszystkim obywatelom kraju nabycia nauki”. Szkoła musi być bezpłatna, z bezpłatnymi podręcznikami, a przede wszystkim przymusowa — postulował L. Krzywicki. Domagał się dla wszystkich prawa dostępu do zdoby-

<sup>12</sup> Stan kulturalny Królestwa Polskiego (Różne wiadomości), „Kuźnia”, 1913, nr 5, s. 106—107.

<sup>13</sup> L. Krzywicki, *Prawo do wiedzy*, „Wiedza”, 1907, t. I, s. 67—70.

<sup>14</sup> L. Krzywicki, *Skąd powstało hasło prawa do wiedzy*, „Wiedza”, 1907, t. I, s. 97—99.

czy wiedzy przez odpowiednio zorganizowane placówki oświatowe, jak: uniwersytety ludowe, biblioteki bezpłatne itp., które udzielałyby ludowi wiadomości wolnych od uproszczeń i fałszów. Krzywicki żądał więc nauki niesfałszowanej na korzyść interesów klas posiadających.

I wreszcie rzecz najważniejsza, bez której wszystkie poprzednie żądania tracą sens — zdjąć ludziom nadmiar pracy, dać czas na naukę. Praca oświatowa — zdaniem L. Krzywickiego — może przynieść pożądane rezultaty dopiero wtedy, gdy robotnik będzie mógł poświęcić jej więcej czasu. W związku z tym żądał ośmiogodzinnego dnia pracy, zaznaczając jednocześnie, iż zdobycie skróconego dnia roboczego nie będzie zakończeniem walki o oświatę. „Wraz z tym skróceniem dnia roboczego w parze iść będzie rozszerzenie prawa do wiedzy, aż wreszcie na widowni dziejowej ukazę się społeczeństwo, w którym praca fizyczna zmieni się w zdrowe a pożądane ćwiczenia mięśniowe, nauka zaś jak dzisiaj powietrze będzie nieodzownym a wspólnym mieniem każdego”<sup>15</sup>.

Na powyższy temat wypowiedziała się także na łamach czasopisma Helena Radlińska, ubolewając, że wiedza, „ten najszlachetniejszy dorobek ludzkości, jest sztucznie zasłanianą przed masami ludowymi, z obawy, żeby zbyt jaskrawo nie rozświetliła panujących stosunków, nie dała do ręki oręża świadomości”<sup>16</sup>.

Czasopisma stawiały oświacie zadanie budowania trwałych podstaw ruchu robotniczego przez budzenie i rozwijanie świadomości klasowej. Zagadnieniu temu T. Rechniewski poświęcił obszerny artykuł zamieszczony w jednym z pierwszych numerów „Wiedzy” pt. *Polityka a kultura*. Podkreślał w nim autor, że jedyną drogą do uświadomienia mas jest udostępnienie im źródeł oświaty. Dopiero na tym fundamencie mogą rozwijać skutecznie swą działalność partie. Partie — dowodził dalej autor — nie mogą ograniczać swojej działalności jedynie do agitacyjnych przemówień, demonstracji czy walk wyborczych. Nie wolno im bowiem zapominać, że robotnik ma nie tylko potrzeby materialne, ale i duchowe. Aby oprzeć ruch robotniczy na mocnych podstawach partia musi dbać o zaspokojenie także potrzeb duchowych robotników<sup>17</sup>.

Realizację zadań oświatowych uważały pisma za obowiązek partii. Niech świadczy o tym fragment odnoszący się do socjaldemokracji niemieckiej. „[Partia] złożyła dowód, że poważnie traktuje obowiązki swoje w zakresie szerzenia oświaty, że pracuje nie tylko dla dnia dzisiejszego, zdobywając mandaty parlamentarne, ale i dalekiej przyszłości; rzucając do świadomości podrastających pokoleń ziarna prawdy, które z czasem dojrzewać i plonować zaczną”<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> L. Krzywicki, *Na czym zasadza się prawo do wiedzy*, „Wiedza”, 1907, t. I.

<sup>16</sup> H. Orsza [Helena Radlińska], *Walka o kulturę*, „Wiedza”, 1907, t. II, s. 104.

<sup>17</sup> T. Rechniewski, *Polityka a kultura*, „Wiedza”, 1907, nr 6, s. 106—166.

<sup>18</sup> Urjel [Stanisław Posner], *Instytucje oświatowe robotników niemieckich*, „Wiedza”, 1907, t. II, s. 507.

Owczesne warunki polityczne i społeczne Królestwa Polskiego nie pozwalały partiom robotniczym w odpowiednim stopniu zająć się pracą kulturalno-oświatową ani nie pozwalały na wysunięcie na plan pierwszy instytucji czysto proletariackich. Dopóki sytuacja nie ulegnie zmianie, robotnicy powinni wziąć udział — postuluje pismo — w rozwijającym się ogólnym ruchu kulturalno-oświatowym. Wielokrotnie i z naciskiem pisma podkreślały, że klasa robotnicza powinna dążyć do poprawy swych warunków bytu, sygnalizując jednocześnie, że zmiana na lepsze może nastąpić tylko poprzez połączenie pobudek materialnych z ideowymi.

Naczelną zasadą „Wiedzy” i jej kontynuacji było wpojenie robotnikom przekonania o konieczności zdobywania wiedzy. Znamienna jest wypowiedź na powyższy temat T. Rechniewskiego, który stwierdza: „A więc potrzebnym jest, aby robotnik wiedział, jakie warunki w najlepszy sposób zdrowie ludzkie zabezpieczają, i żeby o urzeczywistnienie ich nie tylko w miejscu pracy, ale także i w życiu domowym się starał, żeby dostępne mu były źródła oświaty i wiedzy i żeby z nich mógł poznawać prawa rządzące rozwojem całego świata i ludzkości, stosunki społeczne, ustroje państwowe, jakie są i jakie być powinny, żeby również otwartą była dla niego możliwość korzystania z wrażeń na uczucia i umysły oddziaływających, które daje sztuka w najszerszym pojęciu, a które zadowolają wrodzony każdemu człowiekowi pęd do tego, co piękne i dobre”<sup>19</sup>. Zaspokojenie tych potrzeb — twierdził T. Rechniewski — w połączeniu z walką polityczną i ekonomiczną może dać w sumie wszechstronne uświadomienie robotników.

Pismo wypowiedzania się także w kwestii współzależności pracy kulturalnej i polityki. Nie należy przypuszczać, iż „jakakolwiek praca społeczna i kulturalna może być prowadzona bez idei przewodniej i niezależnie od poglądów politycznych i społecznych tych, którzy ją uprawiają, a więc bez tej samej polityki, chociaż ogólnie pojętej i nie wtłoczonej w ramki określonego programu politycznego”<sup>20</sup>. Rechniewski wierzył, że robotnicy potrafią dokonać słusznego wyboru, wiążąc się z instytucją gwarantującą im w możliwie największym stopniu osiągnięte korzyści. W kwestii tej różniły się poglądy T. Rechniewskiego od poglądów PPS-Lewicy, która stała na stanowisku samodzielności kulturalno-oświatowych instytucji robotniczych.

W pierwszym numerze „Wiedzy” z 1910 r. dokonał redaktor przeglądu roku minionego. Stwierdził, że wszystkie klasy poczyniły postępy w organizowaniu swych sił. Wszystkie, z wyjątkiem klasy robotniczej, nie przygotowanej do udziału w życiu społeczno-ekonomicznym. Dalej wskazywał: „przygotowanie, które zdobyć należy, powinno być oparte

<sup>19</sup> R. [Tadeusz Rechniewski], *Polityka a kultura*, „Wiedza”, 1907, nr 6, s. 164.

<sup>20</sup> R - w i c z [T. Rechniewski], *Nowa instytucja kulturalna na Litwie*, „Wiedza”, 1908, t. I, s. 346.



przede wszystkim na oświacie i wiedzy, znajomości stosunków społeczno-ekonomicznych, swego własnego położenia i swych zadań rozwojowych. Przygotowanie to winno mieć na względzie nie jakieś okoliczności wyjątkowe [...] lecz pełnię życia społecznego, zdobycie jak najszerszej orientacji w skomplikowanych stosunkach ekonomicznych, społecznych i politycznych”<sup>21</sup>.

Pismo zwracało uwagę na słabość ruchu oświatowego robotników. Krytykowano apatię klasy robotniczej, jej brak wiary we własne siły. T. Rechniewski jedną z przyczyn słabości tego ruchu widział w licznym odplywie inteligencji od ruchu robotniczego. Twórcza rola inteligencji — jego zdaniem — polega na tym, że jest ona w stanie zgłębić prawa rządzące rozwojem społeczeństwa i na ich podstawie wytknąć drogę ruchowi robotniczemu, służebna rola — na zastosowaniu jej zdolności i wiedzy do praktycznych potrzeb wynikających z walki proletariatu, który potrzebuje inteligentnych pracowników we wszystkich placówkach i szczeblach. Znaczna część tego zapotrzebowania powinna być zaspokojona przez inteligencję robotniczą<sup>22</sup>.

Niski poziom inteligencji robotniczej miał swe źródło w braku elementarnych swobód narodowopoliitycznych.

Klasa robotnicza dowiodła, że potrafi upominać się o swe prawa. Brakowało jej jednak rutyny w pracy w organizacjach legalnych. Szerzenie oświaty w środowisku robotniczym w okresie szalejącej reakcji nie było sprawą łatwą. Rechniewski w swoich artykułach zachęcał do wytrwałości, podtrzymywał na duchu, przekonując, że od utrzymania instytucji kulturalnych zależy między innymi wzmocnienie pozycji robotników. W artykule *Ku lepszemu* pisał: „Jeżeli się uda utrwalić związki zawodowe, stworzyć piśmiennictwo, służące interesom robotniczym, rozwinąć instytucje kulturalne, zaspokajające potrzeby oświatowe robotników, wtedy ruch robotniczy w kraju naszym stanie na mocnej podstawie i w dalszym przebiegu walki potrafi zwycięsko stawić czoło nawałnicom reakcji”<sup>23</sup>.

Klasa robotnicza musi dążyć do stworzenia własnych, samodzielnych instytucji oświatowych, opartych na samorządzie robotniczym. Było to przedmiotem stałej troski pisma. Na łamach „Kuźni” T. Rechniewski pisze: „Czyż już nie czas, aby obudziła się inicjatywa robotników na polu oświatowym, jak się obudziła na polu związków zawodowych, czy nie czas, aby pomyślano o tworzeniu czysto robotniczych stowarzyszeń oświatowych i klubów, aby wyzyskano pod tym względem istniejące legalne

<sup>21</sup> T. Rechniewski, *Z rachunków ubiegłego roku*, „Wiedza” 1910, t. I, s. 3—4.

<sup>22</sup> Latarnik [T. Rechniewski], *Inteligencja a robotnicy*, „Nowe Życie”, 1911, nr 32, s. 161—167 (autor polemizuje z cytowanym w artykule listem Czeladnika do Redakcji).

<sup>23</sup> T. Rechniewski, *Ku lepszemu*, „Wiedza”, 1907, t. I, s. 769—771.

możliwości”<sup>24</sup>. Czasopisma notowały każdy przejaw działalności oświatowej robotników.

W 13 numerze „Światła” z 1912 r. znajdujemy krótką notatkę poświęconą wieczorowym kursom robotniczym zorganizowanym przy szkole Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. Kursy te cieszyły się znacznym powodzeniem, co świadczy o głodzie duchowym robotników. Na łamach czasopism omawiano formy działalności oświatowej robotników niemieckich, francuskich, amerykańskich itp. Miało to na celu ukazanie, że gdzie indziej robotnicy potrafią dopominać się o swoje prawa w zakresie oświaty. I tak na przykład S. Posner omawiał na łamach „Wiedzy” kluby robotnicze w Anglii, jednocześnie zachęcając do tworzenia podobnych instytucji w Królestwie<sup>25</sup>. Rażąco brak instytucji tego typu wielokrotnie w swoich wystąpieniach podkreślał T. Rechniewski. Czasopisma zwracały uwagę na rolę związków zawodowych w szerzeniu oświaty. I tu także powoływano się na przykłady krajów Europy zachodniej<sup>26</sup>.

„Wiedza” i jej kontynuacje poprzez publikowanie w przystępnej formie artykułów z różnych dziedzin nauki starały się dopomóc robotnikom w zdobyciu wiedzy, w ukształtowaniu poglądu na świat. Np. Ludwik Krzywicki omawiał zagadnienia społeczne, S. Posner — historyczne, S. Rudziński w swoich pogadankach filozoficznych starał się w prosty sposób wyjaśnić granice poznania ludzkiego bytu.

Pisma poprzez oświatę chciały osiągnąć wyzwolenie klasy robotniczej spod wpływów klas posiadających i przeciwdziałać depresji powodowanej ciężkimi warunkami ekonomicznymi i represjami władz carskich. Wśród inteligencji postępowej, głównie demokratycznej, spotykamy w omawianym czasie, jeśli chodzi o oświatę, wiele życzliwości dla ludu. Liczne grono tej inteligencji skupiała wokół siebie „Wiedza” i jej kontynuacje. Rozwój oświaty ludowej w latach 1906—1914 to nade wszystko, zdaniem pisma — walka o jej powszechność, o prawo ludu do wiedzy i kultury, o jej demokratyzację.

Jako jedną ze spraw bardzo pilnych stawiały pisma kwestię wykształcenia ogólnego. Jak zdobyć to wykształcenie? Zagadnienie to przewijało się w wielu artykułach omawiających działalność instytucji oświatowych. Najpełniejsze osiągnięcie celu gwarantował program Uniwersytetu dla Wszystkich. Czasopisma zachęcały więc do zdobywania wiedzy za jego pośrednictwem. „Wiedza” zamieszczała krótkie ogłoszenia o mających się odbyć odczytach, wykładach, jak i dłuższe artykuły poświęcone Uniwersytetowi dla Wszystkich. Zamieszczano sprawozdania z zebrań

<sup>24</sup> T. Rechniewski, *Towarzystwo Kultury Polskiej*, „Kuznia”, 1913, nr 5, s. 140.

<sup>25</sup> S. P. [Stanisław Posner], *Nowe formy życia i rozrywki*, „Wiedza”, 1907, t. I, s. 33—41.

<sup>26</sup> Szczególnie często T. Rechniewski i L. Krzywicki wskazywali na możliwość powodzenia w prowadzeniu przez związki zawodowe pracy oświatowej.

oraz informacje dotyczące działalności oddziałów prowincjonalnych. Za interesowanie robotników tą instytucją nie było jednak takie, na jakie liczono. Po 1907 r. zmniejszyła się liczba słuchaczy na wykładach i odczytach.

Rechniewski twierdził, że zawsze po okresach wyętej pracy następują okresy zastoju. Dlatego też okres dzisiejszy — pisze — powinien być okresem skupienia i wyzyskania tego, co dał okres poprzedzający. Klasie robotniczej w jej walce o kulturę i światło wiedzy powinien przyświecać „wzgląd na korzyść i dobro swej klasy, która wtedy tylko wydzwignie się ze swego upośledzenia, gdy tym potężnym orężem postępu społecznego owładnie”<sup>27</sup>. W 1909 r. Uniwersytet dla Wszystkich został zamknięty. W „Wiedzy” ukazał się na ten temat obszerny artykuł pióra T. Rechniewskiego, w którym autor omawiał przebieg zebrania likwidacyjnego oraz przyczyny zamknięcia stowarzyszenia<sup>28</sup>. Majątek Uniwersytetu dla Wszystkich przekazano w depozyt V Oddziałowi TKP. Po zamknięciu Uniwersytetu dla Wszystkich wielu działaczy oświatowych włączyło się do pracy w Towarzystwie Kultury Polskiej, widząc tam ostatnią możliwość kontynuowania legalnej pracy oświatowej. TKP, w przeciwieństwie do Uniwersytetu dla Wszystkich, nie było instytucją demokratyczną, opartą na zasadzie samopomocy. Było organizacją, w której decydujący wpływ miały jednostki finansujące jej działalność.

Kierownicy byłego Uniwersytetu dla Wszystkich utworzyli V autonomiczny Oddział TKP, który przyjął nazwę Systematyczne Kursy Przyrodniczo-Matematyczne dla Dorosłych<sup>29</sup>. V Oddział postawił sobie za cel zorganizowanie systematycznego nauczania ludności pracującej. Opracowano program wykładów, nie otrzymano jednakże zezwolenia na ich zorganizowanie. V Oddział organizował w Filharmonii odczyty popularne, a dla słuchaczy mniej przygotowanych — pogadanki przyrodnicze o poziomie elementarnym. W roku 1910 Oddział urządził 300 odczytów, których wysłuchało łącznie 24435 osób. Na pierwszym miejscu należy wymienić nauki przyrodnicze (183 odczyty i 10 602 słuchaczy), na drugim — społeczno-polityczne (77 odczytów — 7709 słuchaczy), na trzecim — nauki historyczno-literackie (40 odczytów — 6084 słuchaczy)<sup>30</sup> w latach następujących. Zdarzało się — czytamy w sprawozdaniu — iż na wykłady popularnych prelegentów przychodziło 5—6, a nawet 2 słuchaczy<sup>31</sup>. Zmniejsz-

<sup>27</sup> Q. [T. Rechniewski], *Jeszcze o zastoju na polu oświatowym*, „Wiedza”, 1908, t. II, s. 192—199.

<sup>28</sup> Q. [T. Rechniewski], *Uniwersytet dla Wszystkich*, „Wiedza”, 1909, t. I, s. 729—731. Dzieje Uniwersytetu dla Wszystkich przedstawia wyczerpująco monografia J. Miąsło, *Uniwersytet dla Wszystkich*, Warszawa 1960.

<sup>29</sup> *Nowa placówka oświatowa*, „Wiedza”, 1909, t. II, s. 60—61; *Kursy przyrodniczo-matematyczne w Warszawie*, „Wiedza”, 1910, t. II, s. 220—221.

<sup>30</sup> Q. [T. Rechniewski], *V Oddział TKP*, „Nowe Życie”, 1911, t. I, s. 823—827.

<sup>31</sup> *V Oddział TKP*, „Światło”, 1912, nr 12, s. 380.

szczenie frekwencji dotyczyło odczytów w Filharmonii, w lokalach dzielnicowych frekwencja nie malała. Jedną z przyczyn zmniejszenia się liczby słuchaczy był brak wykładów systematycznych, do których najchętniej garnęła się młodzież robotnicza. L. Krzywicki w artykule zamieszczonym w „Nowym Życiu” skarżył się na pustki panujące w salach odczytowych, pisząc: „tymczasem pustki na nich panują — pustki w porównaniu z tym potokiem gwarnym, który przelewał się przez sale odczytowe przed 3—4 laty. A wśród słuchaczy nadaremnie poszukujemy młodzieży: spostrzeczemy starców osiwiiałych, kobiety starsze, ale nie ujrzymy tych, którzy wstępują dopiero w życie. Przeważają robotnicy w wieku lat 30—40”<sup>32</sup>.

Z pozostałych oddziałów TKP na uwagę zasługiwał także Oddział VI. W 1911 r. urządził on 7 odczytów społecznych, 7 przyrodniczych, 9 historycznych, 3 ekonomiczne i 1 odczyt literacki<sup>33</sup>. Oba oddziały, V i VI, ściśle ze sobą współpracowały.

Od 1911 r. nastąpił wzrost napływu robotników do oddziałów V i VI oraz do niektórych oddziałów prowincjonalnych. TKP, będące dotąd wyłączną domeną wpływów liberalnej burżuazji, zmieniło swój charakter i stało się instytucją mieszaną o inteligencko-robotniczym obliczu społecznym. Towarzystwo starało się podporządkować sobie wszystkie oddziały, a oddziały robotnicze z kolei domagały się całkowitej samodzielności. Ujawniła się rozbieżność między centralą a oddziałami składającymi się z żywiołów robotniczych. W 1912 r. wytworzył się ferment z powodu artykułów ukazujących się w „Kulturze Polskiej”<sup>34</sup>. V Oddział wystąpił otwarcie z protestem przeciwko Świętochowskiemu i jego próbom reprezentowania całego Towarzystwa. Wywiązała się ostra polemika. Organem opozycji był tygodnik „Światło”.

Ewolucja obozu „postępu” polskiego w kierunku nacjonalizmu i antysemityzmu szła w coraz szybszym tempie. Centralny oddział stał się zbiorowiskiem pseudopostępowej warszawskiej inteligencji, chwiejnej w swych zapatrywaniach. Towarzystwo było sferą ich działalności, ale w bliskim sąsiedztwie z żywiołami demokratycznymi „postępowcy” czuli się nieswojo. Obawa utraty większości, dzięki dalszemu rozwojowi oddziałów demokratycznych, nakazywała podjąć jakieś kroki. Kiedy „postępowcy” mieli przewagę, zależało im na utrzymaniu Towarzystwa. Teraz dążyli do jego rozbitcia. Na walnym zebraniu przeciwko opozycji wytoczono szereg wniosków. Oburzenie wywołały zwłaszcza dwa ostatnie wnioski: o przyjmowaniu tylko Polaków do Towarzystwa i spolszczeniu miast<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> K. R. Żywicki [Ludwik Krzywicki], *Nieco prawdy*, „Nowe Życie”, 1910, nr 18, s. 561—563.

<sup>33</sup> Z TKP, „Światło” 1912, nr 8, s. 246.

<sup>34</sup> Naczelny organ TKP redagowany przez Aleksandra Świętochowskiego.

<sup>35</sup> Tarski [T. Rechniewski], TKP, „Kuźnia”, 1913, nr 3, s. 65—72.

13 czerwca 1913 r. na podstawie decyzji warszawskiego urzędu do spraw stowarzyszeń i związków TKP zostało zamknięte. T. Rechniewski na łamach „Kuźni” poświęcił kilka artykułów działalności Towarzystwa. Losy TKP dowodzą — pisał autor — na jak kruchych podstawach opiera się istnienie wszelkiego rodzaju legalnych organizacji społecznych<sup>36</sup>. Aby w ruchu oświatowym nie było stagnacji, trzeba, „aby dążność do zakładania organizacji wszelkiego rodzaju nie była narzucana z zewnątrz, lecz wychodziła z wewnętrznego pędu i samodzielnej inicjatywy klasy robotniczej, ze zrozumieniem przez nią ważności sprawy<sup>37</sup>. Praca oświatowa w ówczesnych warunkach mogła być — zdaniem T. Rechniewskiego — prowadzona tylko przez instytucje o demokratycznym charakterze pracy.

Na łamach „Wiedzy” znalazła odbicie także działalność Polskiej Macierzy Szkolnej. „Wiedza” krytykowała Macierz za jej klerykalny charakter. Po zamknięciu stowarzyszenia poświęciła jej artykuł, w którym podkreślono olbrzymi nakład pracy i środków społeczeństwa włożony w stworzenie i zorganizowanie Macierzy. W okresie półtorarocznej działalności otworzyła ona 141 szkół, założyła 317 ochronek, 505 bibliotek i czytelni, organizowała poza tym kursy, wykłady i odczyty. Naukę pobierało 63 000 osób<sup>38</sup>. Pismo ubolewało, że po zamknięciu Macierzy tysiące dzieci zostały pozbawione jedyne go dostępnego źródła nauki.

Sporo miejsca zajmuje w pismach problematyka uniwersytetów ludowych. Rechniewski uważał, że pracę oświatową zaspokajającą wszechstronne wymagania umysłowe klasy robotniczej prowadzić mogą tylko wielkie instytucje oświatowe na podobieństwo uniwersytetów ludowych. Poczesne miejsce wśród organizacji oświatowych zajmował Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie, który w 1910 r. obchodził dziesięciolecie swojej działalności<sup>39</sup>. Z innych stowarzyszeń kulturalno-oświatowych na łamach omawianych pism znalazły się informacje o Towarzystwie Czytelni m. Warszawy, Stowarzyszeniu Równouprawnienia Kobiet, Towarzystwie Szerzenia Wiedzy Handlowej i Przemysłowej.

Czasopisma starały się także propagować czytelnictwo. Wysuwały postulat rozwoju bibliotek publicznych, bezpłatnych, dobrze zorganizowanych, tak aby mogli z nich korzystać robotnicy i ich rodziny. E. Sokołowski w artykule *Składnica leków duszy* z zachwytem opisywał wygląd i wyposażenie angielskiej Biblioteki Narodowej<sup>40</sup>. Biblioteki publiczne i jedna wielka narodowa — to jego zdaniem — jedno z najprzedniej-

<sup>36</sup> S. Sartor [T. Rechniewski], *Walka z przeszkodami*, „Kuźnia”, 1913, nr 9, s. 273—276.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Zamknięcie Polskiej Macierzy Szkolnej*, „Wiedza”, 1907, t. II, s. 818—819.

<sup>39</sup> Do roku 1910 Uniwersytet przeprowadził 450 wykładów dla 230 tysięcy słuchaczy (R. K., *Święto kultury*, „Wiedza”, 1910, t. I, s. 15—20).

<sup>40</sup> S. Sokołowski, *Składnica leków duszy*, „Wiedza”, 1908, t. I, s. 449—450.

szych zadań narodu. Głos ten popierali inni publicyści, nawołując do zakładania bibliotek. S. Posner proponował zakładanie bibliotek przy związkach zawodowych, słusznie motywując, iż walkę klasową mogą prowadzić tylko ludzie uświadomieni<sup>41</sup>.

Omawiane czasopisma zajmowały się żywo szerzeniem oświaty przez prasę. „Prasa jest wszakże dla szerokich mas jedynym nieomal źródłem informacji o wszystkich wypadkach bieżących oraz oświetla je i tłumaczy, charakteryzuje układ sił i stosunków, na których tle toczy się walka poszczególnych klas, ona urabia opinie, wskazuje takie lub inne drogi działania. Każda klasa występująca do walki z innymi stwarza własne organa prasy, które bronią jej interesów, dotyczą spraw dla niej ważnych. Gdy znaczna część klasy robotniczej urabia swoje opinie i poglądy na podstawie materiałów dostarczanych przez jej klasowych wrogów, to jasne jest, jak bardzo opóźnić to musi rozwój, utrudnia jedność działania i wybór właściwych dróg walki”<sup>42</sup>.

Czasopisma w działach: Różne wiadomości, Drobne wiadomości, Przegląd, Kronika, Na widnokręgu zamieszczały krótkie notatki z prasy. Były to przeważnie informacje dotyczące kar prasowych, które pisma płaciły bardzo często w dobie szalejącej reakcji<sup>43</sup>. Informowały one czytelników o powstających nowych wydawnictwach. Przestrzegaly robotników przed gazetami o nastawieniu antyrobotniczym. Publicyści zwracali uwagę na brak legalnej prasy robotniczej, podkreślając, że polska klasa robotnicza zaniedbuje to, co powinno stanowić jeden z pierwszych kroków do jej podźwignięcia się ze stanu upośledzenia, w którym się znajduje, tj. dążenie do stworzenia własnej prasy. „Czyż nie upokarzającą dla klasy robotniczej jest myśl, że nie może i nie umie zapewnić egzystencji organom jej potrzebnym i interesom służącym?” — zapytuje anonimowy autor<sup>44</sup>. W 23 numerze „Światła” czytamy między innymi: „Nadszedł czas, by robotnik odtrzącał wszystkie chytre i chciwe ręce, podające mu truciznę szkodliwych dlań poglądów, by wymiół ze swego domu śmieci fałszywych i bałamutnych wiadomości. Żaden wysiłek poniesiony dla tego celu nie może być zbyt wielkim”<sup>45</sup>. Nawoływania te nie pozostały bez echa. W 1913 r. wydano w Warszawie pierwszy numer gazety robotniczej pt. „Nowe Słowo”.

<sup>41</sup> Pod koniec 1906 r. powstało w Warszawie Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Z biblioteki tego stowarzyszenia korzystało w 1907 r. — 14 200 osób, w 1908 — 25 970 osób, a w 1909 — 28 840 osób. Księgozbiór biblioteki liczył 50 tys. tomów (W. Pilański, *Biblioteki publiczne w Warszawie*, „Wiedza”, 1907, t. I, s. 536—538).

<sup>42</sup> *O dziennik robotniczy*, „Światło”, 1912, nr 23, s. 762.

<sup>43</sup> „Nowe Życie” z 1911 r. podało statystykę represji, jakie spotykały prasę w ciągu ostatniego pięciolecia. Ogólna liczba kar wynosiła 4386, w tym 1270 za-wiesznień, 1058 grzywien, 1526 procesów, 532 wyroków sądowych („Nowe Życie”, 1911, t. II, s. 596).

<sup>44</sup> *Zawsze to samo*, „Wiedza”, 1909, t. II, s. 375—376.

<sup>45</sup> *O dziennik robotniczy*, „Światło”, 1912, nr 23, s. 761—763.

Pisma omawiały ponadto najnowsze pozycje wydawnicze. Od 1909 r. jako wydawnictwa „Wiedzy” ukazały się prace: M. Bieleckiego *Przesady antysemickie w świetle cyfr i faktów*; S. Rudniańskiego *Pogadanki filozoficzne*; M. Kożucha *Dzieci niedoli*, z przedmową Janusza Korczaka; A. Rząśnickiego *W sprawie prostytutki*; S. Trusiewicza *Materializm historyczny*. W 1913 r. akcję tę kontynuowała „Kuźnia”. Obok tego Redakcja pism objęła zarząd i kolportaż pokrewnych wydawnictw, mianowicie: Książnicy Ludowej i Biblioteki Współczesnej.

Ostatnie strony każdego numeru pisma zajmowały fragmenty z literatury pięknej. Zgodnie z przyjętym programem pismo starało się udostępnić literaturę piękną czytelnikowi spragnionemu „nowej poezji, poezji znojów dzisiejszych i szczęścia przyszłego”. Zdając sobie sprawę z tego, że najwspanialsze dzieła literatury są mało znane, a często nawet dla olbrzymiej większości ludu niedostępne, czasopisma podejmowały „świadomie pracę nad ukazaniem wielkiej narodowej tradycji literackiej, nad wydobyciem z niej tych wartości, które, postępowe na tle swoich czasów, nie straciły znaczenia dla współczesności”<sup>46</sup>. Na łamach pism drukowano poezje M. Konopnickiej, A. Mickiewicza, A. Zabłockiej. Dział literacki był polem debiutu A. Struga. Zamieszczano opowiadania J. Herynga, H. Elzenberg-Zahorowskiej, utwory J. Korczaka (*Dusza kapitalisty*, *Dzieci ubogich w Łodzi*, *Obrazki szpitalne* i in.), P. Leonowicza, J. Muszkatowej i in. Zarówno poezja, jak i proza przedstawiały nędzę i ciężkie warunki życia proletariatu miejskiego, ciemnotę i zacofanie chłopca polskiego. Niekiedy też obrazowały budzącą się świadomość mas ludowych. Od 1910 r. w „Wiedzy” i „Nowym Życiu” zamieszczano utwory robotników: M. Kożucha<sup>47</sup> (*Dzieci niedoli*), P. Ruffa, J. Jasińskiego, ukazujące prawdziwy obraz życia robotniczego.

Od 1909 r. rozrasta się, początkowo nieliczna, krytyka. Recenzje J. M. Muszkowskiego, T. Rechniewskiego, Cz. Rosenbaltowej omawiają takie pozycje literackie, jak: S. Żeromskiego — *Róża*, *Szyfowe prace*, *Sułkowski*; A. Struga — *Portret*; W. Orkana — *Nad urwiskiem*. Starano się też zapoznać czytelnika z życiem i działalnością literacką najwybitniejszych pisarzy polskich<sup>48</sup>. Podstawą doboru tych artykułów było głównie przekonanie T. Rechniewskiego o wielkiej wartości dzieł klasyków polskiej literatury dla mas ludowych. W dziale literackim dużo miejsca zajmowały także przekłady z literatury obcej, tematycznie zbliżone do utworów pisarzy polskich. Z literatury rosyjskiej przetłumaczono utwory M. Gorkiego (*Towarzyszu*, *Dziewczynka*, *Bajka*), I. Turgieniewa (*Na progu*), I. Andrejewa (*Z powieści, która nigdy nie będzie skończoną*, *Przed*

<sup>46</sup> Czachowska, Czachowski, op. cit.

<sup>47</sup> Prawdziwe imię i nazwisko — Józef Olszewski.

<sup>48</sup> W „Wiedzy” zamieszczone zostały artykuły pióra J. Dąbrowskiego o J. Słowackim, A. Mickiewiczu, Z. Krasińskim oraz artykuły A. Drogoszewskiego o E. Orzeszkowej, w „Nowym Życiu” — o M. Konopnickiej, w „Kuźni” — o J. Korczaku.

*kradzieżą*). Z literatury francuskiej ukazały się w przekładach utwory E. Zoli, O. Mirbea, P. Vebera i in. Z literatury niemieckiej wiersze H. Heinego, G. Herwenha. Literaturę włoską reprezentowały utwory E. de Amicisa, fińską — P. Pietari i J. Ohio. Poza tym zamieszczano tłumaczenia z literatury holenderskiej i węgierskiej<sup>49</sup>.

Poza literaturą piękną na łamach czasopism znajdujemy artykuły omawiające sztukę. W artykule *Sztuka dla wszystkich* S. Posner przedstawia kształtące znaczenie sztuki, potępiając istniejący stan rzeczy, w którym piękno mogli kupować tylko bogacze. „A gdzie jest piękno dla tych, co nie mają za co tego piękna kupić?” — zapytuje<sup>50</sup>. Nawiązując do starożytności, gdy sztuka była dla wszystkich, zastanawia się, kiedy wrócić znów podobne czasy. W dalszej części artykułu autor pisze o uspołecznieniu muzyki. Daje przykłady krajów zachodnich, gdzie dla robotników organizuje się wielkie koncerty symfoniczne.

### 3. PROBLEMATYKA SZKOŁY I MŁODZIEŻY

„Wiedza” powstała w momencie przełomowym w dziejach szkolnictwa polskiego. Na czoło problematyki pisma wysunęła się zasada odbudowy szkolnictwa polskiego na demokratycznych zasadach organizacyjnych i wychowawczych. Starano się wpływać na rozwój szkolnictwa i tak kształtować jego oblicze, by mogło ono wychować swych uczniów na wartościowych ludzi. Stanisław Posner w artykule *Walka z ciemnotą* pisze, że potrzebne jest nie tylko doskonałe szkolnictwo, ale trzeba zorganizować również dobrze całą oświatę krajową, tak aby obywatel od młodości do późnej starości miał możliwość powiększenia swoich zasobów umysłowych<sup>51</sup>.

Rok 1907 stanowił ważną cezurę nie tylko w życiu politycznym Królestwa, ale także w dziedzinie oświaty i szkolnictwa. Od tego roku bowiem carat stopniowo zaczął wprowadzać w życiu oświatowym Kongresówki przedrewolucyjne „porządki”. Szkoły poddano ścisłej kontroli administracyjnej. Pisma żywo reagowały na różne posunięcia władz carskich, ograniczających prawa społeczeństwa polskiego do oświaty. Staraly się także bronić niezależności szkoły przed klerem katolickim. Niewątpliwą zasługą pisma było zajęcie zdecydowanego stanowiska w sprawie zasadniczej, jaką była świeckość szkoły polskiej. Redakcja pism zajęła zdecydowanie negatywne stanowisko w sprawie nauczania religii w szkole. Zagadnienie to poruszyła H. Orsza w artykule *Walka z kulturą*. Autorka potępiła historyczne roszczenia Kościoła do szkolnictwa. Żąda-

<sup>49</sup> Tłumaczeń dokonywali m.in. J. Heryng, Abramowiczowa, R. Rudniański, H. Surzycka, M. Zabłocki, B. Lubicz-Zahorski i in.

<sup>50</sup> S. Posner, *Sztuka dla wszystkich*, „Wiedza”, 1907, t. I, s. 518—524.

<sup>51</sup> S. P., *Walka z ciemnotą*, „Wiedza”, 1907, t. II, s. 577—578.



ła szkoły „jednakowej dla wszystkich bez względu na klasę społeczną i przyszły zawód, szkoły, której zadaniem jest rozwinąć harmonijnie wszystkie siły człowieka”<sup>52</sup>. Szkoła wolna — zdaniem H. Radlińskiej — istnieć może tylko w społeczeństwie wolnym nie tylko od przemocy, ale i od uprzedzeń kastowych i ucisku kapitalistycznego. Marian Aleksandrowicz przedstawił krytycznie na łamach „Wiedzy” historię opanowywania szkół przez jezuitów. Ponadto skrytykował endecję za przygotowywanie odpowiedniego gruntu dla kleru, pisząc: „I oto dziś, po 100 latach, naród polski znów dźwigać się poczyna z upadku i znów wyciągają swe szpony kruki ciemnoty”<sup>53</sup>.

L. Krzywicki udowodniał przekonywająco, że istotnym motywem wystąpień endecji przeciwko obowiązkowemu, bezpłatnemu nauczaniu była chęć obrony interesów klas posiadających. Pisał: „są ludzie, którym ów przymus się nie podoba. Rzecz dziwna, że ci sami przeciwnicy uważają, że społeczeństwo nie może się wyrzec ścigania przestępców. Możemy ich zapytać, jeśli społeczeństwo ma prawo walczyć ze zbrodnią, posługując się środkami przymusowymi, to czemu ma być pozbawione prawa przymusu szkolnego? Zresztą chodzi im nie o obronę wolności, jeno o utrzymanie swych interesów klasowych, którym zagraża oświata ludu”<sup>54</sup>.

W Królestwie Polskim szczególnie ostro zarysowała się polityka narodowościowa rządu w dziedzinie oświaty. Polegała ona, po pierwsze, na wynarodawianiu polskiej szkoły, na usuwaniu z niej wszystkich elementów polskości, na rusyfikacji nauczania i walce z najsłabszymi nawet odzuchami polskości w murach szkoły. Po drugie, w myśl założeń rządu szkoła miała spełniać misję asymilacyjną, miała stać się narzędziem całkowitego pod względem narodowym i politycznym podporządkowania Polaków carskiej Rosji.

Niedostateczna liczba szkół rządowych, początkowych i średnich, zacofany program nauczania, ostra selekcja młodzieży pod względem stanowym i klasowym, prześladowanie polskiego języka — oto główne problemy, które wywołały krytykę oświaty ze strony postępowych publicystów na łamach pism PPS-Lewicy.

Od 1905 r. na tle ożywienia politycznego i kulturalnego szerokich warstw społeczeństwa zaczął się kształtować na terenie Królestwa niezależny od zaborcy narodowy system oświaty w szkolnictwie prywatnym wszystkich stopni. Szybki rozwój szkół prywatnych zaniepokoił poważnie władze oświatowe. Upadek rewolucji pozwolił także rozwinąć szeroką kampanię przeciwko szkołom prywatnym, co znalazło odbicie na łamach pism. Pisma broniły szkolnictwa prywatnego przed poczynaniami kleru zmierzającymi do nadania mu oblicza wyznaniowego, postulowały, aby szkolnictwo miało charakter laicki.

<sup>52</sup> H. Orsza, *Walka z kulturą*, „Wiedza”, 1907, t. II, s. 135.

<sup>53</sup> M. Aleksandrowicz, *Klerykalizm a oświata*, „Wiedza”, 1907, t. I, s. 130.

<sup>54</sup> L. Krzywicki, *Prawo do wiedzy*, „Wiedza”, 1907, t. I, s. 130.

Podobnie jak w Królestwie przedstawiała się sprawa szkolnictwa w zaborze pruskim. Szkoła stała się tam głównym instrumentem germanizacji społeczeństwa polskiego. Imperializm niemiecki zaatakował resztki języka polskiego używanego w szkole początkowej w nauczaniu religii. Przeciwno bezceństwowi szkoły pruskiej wystąpiła „Wiedza”, krytykując ostro i potępiając gwałty zadawane dzieciom polskim za to, że chcą się uczyć religii w języku ojczystym. W całej wynaradawiającej działalności rządu głównym narzędziem mającym niemczyć ludność polską była szkoła — pisze K. Frech. Autor pochwała działość polską za jej patriotyczną postawę, krytykuje natomiast kler za jego ugody charakter<sup>55</sup>. „Szkoła pruska — czytamy w jego artykule — na ziemiach polskich przekształciła się w mordownię, w której nauczyciele-kaci kijem mają przerobić działość polską na niemiecką”. Usiłowania szkoły pruskiej idą w tym kierunku, aby dzieciom polskim „wbij w głowy nienawiść do wszystkiego, co polskie”, i uwielbienie dla „ojczyzny pruskiej”<sup>56</sup>.

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja szkolnictwa w zaborze austriackim. Walka o szkołę polską w Galicji miała charakter zasadniczo różny od walki o szkołę polską na terenie Królestwa. Galicja mając szeroki samorząd szkolny toczyła walkę o to, by szkoła z języka polska stała się polską z ducha<sup>57</sup>.

W szerokim wachlarzu problematyki szkolnej szczególną uwagę zwrócono na szkolnictwo ludowe. W 1903 r. Królestwo posiadało 3929 szkół ludowych. Jedna szkoła przypadła na około 2573 mieszkańców oraz na 443 dzieci w wieku szkolnym. Jedna szkoła ludowa wypadła przeciętnie na 28,3 wiorst kwadratowych. W szkolnictwie ludowym uczyło się 286 105 dzieci, podczas gdy dzieci w wieku szkolnym było 1 701 700<sup>58</sup>. Szkoły te utrzymywane były z funduszy rządowych, zapisów i składek gminnych<sup>59</sup>.

Po 1905 r. nastąpił systematyczny rozwój szkolnictwa średniego we wszystkich trzech zaborach, przy czym znaczny jego procent stanowiły szkoły prywatne. Prywatne polskie szkoły średnie miały z reguły elitarny charakter, gdyż z powodu wysokich opłat dostępne były jedynie dla młodzieży ze sfer zamożniejszych<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> K. Frech, *Strajk szkolny w zaborze pruskim*, „Wiedza”, 1907, t. I, s. 198—203.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> W 1909 r. w Galicji było 2656 szkół polskich. Kraj ten liczył 3 982 033 Polaków. Jedna szkoła przypadała zatem na około 1460 mieszkańców (*Ze statystyki szkolnej w Galicji*, „Nowe Życie”, 1910, nr 4, s. 116—117).

<sup>58</sup> N. G., *Szkoła ludowa*, „Kuznia”, 1913, nr 4, s. 461—464.

<sup>59</sup> Koszt utrzymania jednego ucznia w 1903 r. wynosił 7 rubli 50 kop. rocznie.

<sup>60</sup> W 1910 r. okręg warszawski liczył 16 205 uczniów szkół średnich; w tym 6667 uczniów uczęszczało do gimnazjów i progimnazjów męskich, 1711 osób kształciły szkoły realne, 1827 gimnazja i progimnazja żeńskie (*Liczba uczniów szkół średnich*, „Wiedza”, 1910, t. I, s. 599).

Upadek ruchu rewolucyjnego odbił się niebawem na odcinku oświatowym i szkolnym. W okresie odpływu fali rewolucyjnej wzmożło się oddziaływanie reakcji w szkolnictwie. Spadły represje na młodzież. Tylko w 1909 r. usunięto z gimnazjów męskich rosyjskich 42 308 osób<sup>61</sup>. W stosunku do Żydów stosowano numerus clausus<sup>62</sup>. Spolszczona szkoła średnia prywatna nie miała praw szkoły rządowej, nie dawała wstępu na studia wyższe.

Stan krajowego szkolnictwa wyższego nie uległ po 1905 r. poważniejszym zmianom. Warszawa była pozbawiona aż do pierwszej wojny światowej polskich uczelni wyższych. Istniejące wyższe szkoły rosyjskie były niepopularne wśród polskiej młodzieży. Walka o spolszczenie uczelni warszawskich doprowadziła na fali rewolucji 1905 r. do strajku ogółu studentów, zamknięcia uczelni na dwa lata i wyjazdu dużej części młodzieży za granicę<sup>63</sup>.

Gdy w latach 1907—1908 uczelnie warszawskie ponownie otwarto, utrzymując ich rosyjski charakter, znakomita większość młodzieży polskiej zbojkotowała je. Uniwersytet Warszawski nie był instytucją naukową, lecz polityczną. Liczba studentów polskich ciągle malała, rosyjskich zaś rosła. W 1908 r. wśród 728 studentów przyjętych na Uniwersytet było 23 Polaków. W 1910 r. ogólna liczba studentów wynosiła 1269, w tym 80 Polaków. W 1912 r. było już 360 Polaków, a w 1913 r. — 570 na 2500 studentów ogółem<sup>64</sup>. W 1909 r. aby zwiększyć liczbę studentów, wydano rozporządzenie, na mocy którego prawo wstępu na studia otrzymali także seminarzyści kończący nie tylko szóstą, ale nawet czwartą klasę seminarium.

Ziemie pozostające pod zaborem pruskim były całkowicie pozbawione polskiej szkoły wyższej.

Na uczelniach galicyjskich studiowała młodzież ze wszystkich trzech zaborów. Zamknięcie uczelni warszawskich w okresie rewolucji 1905—1907 r., a następnie bojkot tych uczelni przez młodzież polską skierowały falę studentów z Królestwa i ziem rosyjskich do uczelni galicyjskich, przede wszystkim do Uniwersytetu Krakowskiego i Lwowskiego<sup>65</sup>.

<sup>61</sup> *Usunięci uczniowie* (Kronika), „Kuznia”, 1913, nr 2, s. 55.

<sup>62</sup> W szkołach średnich rządowych liczba uczniów żydowskiego pochodzenia nie mogła przekraczać 5% w stolicy, poza granicami osiadłości Żydów — 10%; w granicach osiadłości — 15% (*Żydzi w szkołach rządowych*, „Wiedza”, 1910, t. II, s. 122).

<sup>63</sup> W Europie poza Rosją kształciło się w 1910 r. 1940 studentów z Królestwa i Litwy, 775 z zaboru pruskiego, 116 z austriackiego (Różne wiadomości, „Wiedza”, 1910, t. I, s. 281).

<sup>64</sup> Przegląd, „Wiedza”, 1908, t. II, s. 436—437; Różne wiadomości, „Wiedza”, 1910, t. I, s. 57; Różne wiadomości, „Kuznia”, 1913, nr 22, s. 740.

<sup>65</sup> Uniwersytet Lwowski liczył w 1910 r. 4674 studentów. Na Uniwersytet Jagielloński w 1909 r. zgłosiło się 2858 słuchaczy („Wiedza”, 1910, t. I, s. 346; „Wiedza”, 1909, t. II, s. 667).

W okresie odwrotu rewolucji rząd wzmógł także represje przeciwko młodzieży studenckiej. W szkolnictwie wyższym na terenie Królestwa obowiązywał, tak jak i w średnim, numerus clausus dla Żydów. Po 1909 r., kiedy to normę przyjęć młodzieży żydowskiej zmniejszono do 10<sup>0</sup>%, przepełnione uniwersytety rosyjskie zaczęły tracić słuchaczy. W 1913 r. do wyższych zakładów naukowych rosyjskich zgłosiło się 1398 Żydów. Z liczby tej przyjęto 280 osób, bo tylko tyle miejsc dano młodzieży żydowskiej<sup>66</sup>. A gdzie mieli się kształcić pozostali? Pytanie to zadawała sobie także postępową część społeczeństwa polskiego.

Na łamach „Nowego Życia” ostro potępiono kler i jego walkę o opanowanie Uniwersytetu Krakowskiego. Impulsem do wystąpień młodzieży było objęcie nowo utworzonej katedry socjologii chrześcijańskiej przez ks. Kazimierza Zimmermanna, znanego z nienawiści wobec wszelkiego myśli wolnej. Człowiek ten nie posiadał żadnych kwalifikacji naukowych, mimo to mianowano go profesorem zwyczajnym. Młodzież domagała się natomiast utworzenia katedry socjologii naukowej na świeckim Wydziale Filozofii lub Prawa. W lutym 1911 r. zamknięto Uniwersytet.

S. Trusiewicz w artykule *Spółeczeństwo a młodzież* upatrywał przyczyn rozruchów w antagonizmie między ówczesnym światem burżuazji a przeżytkami średniowiecznymi. W Galicji, gdzie przemysł był słabo rozwinięty, a masy ludowe pogrążone w przesądach i ciemnocie, owe siły średniowieczne zachowały — jego zdaniem — wpływ na życie społeczne. Demokracja burżuazyjna była słaba, a narodzenie się ruchu robotniczego uczyniło ją umiarkowaną w walce ze szlachtą i klerem<sup>67</sup>. Poza tym panujące w Austrii stronnictwo chrześcijańsko-społeczne od dawna dążyło do klerykalizacji oświaty publicznej.

Mianowanie ks. Zimmermanna profesorem zwyczajnym było próbą dalszego rozszerzenia wpływów klerykalnych, a opór młodzieży był jej „samoobroną, która w danych warunkach była zupełnie usprawiedliwiona, lecz opór ten jest jednym z epizodów ogólnej rozpaczliwej walki ze zgorą nas dławiącą, zalewając nas falą czarnej reakcji” — pisał A. Drogoszewski<sup>68</sup>. Nie chodziło — czytamy dalej — o krzywdę młodzieży, ale o „dobro społeczne, o duszę narodu”<sup>69</sup>.

W warunkach tych młodzież stanowiła niebezpieczny żywioł dla reakcji. W 1909 r. młodzież strajkowała przeciwko znieważaniu pamięci J. Słowackiego przez kardynała Puzyne, który nie pozwolił na złożenie zwłok poety na Wawelu, z powodu — jak twierdził — antyklerykalnego charakteru jego utworów. W związku z zajściem zamknięto Uniwersy-

<sup>66</sup> Różne wiadomości, „Kuźnia”, 1913, nr 20, s. 662.

<sup>67</sup> K. Zalewski, [S. Trusiewicz], *Spółeczeństwo a młodzież*, „Nowe Życie”, 1911, nr 22, s. 683—686.

<sup>68</sup> A. Drogoszewski, *Odwieczny spór*, „Nowe Życie”, 1911, nr 20, s. 608—613.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

tet. Zarządzenie to z entuzjazmem przyjęły polskie sfery reakcyjne, ale młodzież protestowała na wiecach i demonstracjach przeciwko klerykalizmowi. Zwróciła się nawet z listem otwartym do całego społeczeństwa, w którym między innymi czytamy: „Niech strajk nasz zmusi opinię społeczeństwa do zwrócenia uwagi na zgniliznę wewnętrzną, jaka rozpanoszyła się w murach prastarej Alma Mater, niech ta opinia osądzi bezspornie dotychczasowe postępowanie Senatu, niech się zajmie oczyszczeniem ogniska wiedzy niezależnej od wszelkich naleciałości klerykalnych”<sup>70</sup>.

Zajściami na Uniwersytecie żywo interesowała się prasa. Opinia mieszczańska upatrywała przyczynę złego w młodzieży z Kongresówki. Sprzeciwiał się tej opinii J. Krzesławski, broniąc na łamach „Nowego Życia” postępowych przekonań młodzieży. Młodzież z Królestwa odegrała ważną rolę — brała w latach 1905—1906 udział w wielu demonstracjach politycznych, pierwsza wprowadziła zwyczaj kontynuowania na własną odpowiedzialność wieców uniwersyteckich, stała na czele akcji przeciwko kardynałowi Puzynie. Trudno się dziwić — kontynuuje autor — że młodzież patrzy niechętnie na to, że kler pragnie opanować zakłady naukowe, aby przez wychowanie i naukę urobić sobie przyszłe pokolenie<sup>71</sup>.

Wiele uwagi poświęcały pisma sprawom wychowania młodzieży. Potępiały wyzysk dzieci. Wskazywały na zabójcze skutki, jakie dla młodego organizmu niesie przemęczenie pracą. Śledziły poczynania krajów zachodnich, mające na celu polepszenie warunków życia nieletnich. W Ameryce zorganizowano resursy dla ulicznych chłopców<sup>72</sup>. Zasadą organizacyjną resurs był samorząd młodzieżowy. Rolę samorządu w wychowaniu podkreślał także na łamach „Wiedzy” T. Rechniewski. Socjalistyczne wychowanie — jego zdaniem — najlepiej przebiega w organizacjach o zupełnym samorządzie młodzieży, w stałym kontakcie z partią. Odbywa się ono za pomocą pracy, zebrań, kursów kształcących, po części też drogą walki. Akcja stowarzyszeń młodzieży robotniczej powinna być skierowana na sprawy, które mają dla niej największe znaczenie, dzięki jej odrębnemu stanowisku<sup>73</sup>.

Te interesujące rozważania wybitnego wówczas, postępowego działacza oświatowego, zasługują na uwagę, gdyż były wynikiem dłuższych dyskusji ludzi postępu polskiego i nie utraciły bynajmniej na aktualności, mimo zmienionych warunków społeczno-politycznych.

<sup>70</sup> *Zajście na UK*, „Nowe Życie”, 1911, nr 19, s. 595—598.

<sup>71</sup> J. Krzesławski, *Walka z klerykalizmem na UK*, „Nowe Życie”, 1910, nr 11, s. 339—342.

<sup>72</sup> W Stanach Zjednoczonych resursy liczyły ogółem 4 miliony uczestników, w tym 1/4 stanowiły dziewczęta („Wiedza”, 1908, t. II, s. 190—192; s. 220—224).

<sup>73</sup> Q [T. Rechniewski], *Socjalistyczne wychowanie młodzieży*, „Wiedza”, 1907, t. II, s. 533—536.

ЭЛЖБЕТА ЗДУНЕК

ВОПРОСЫ ОБРАЗОВАНИЯ И ВОСПИТАНИЯ НА СТРАНИЦАХ ЖУРНАЛА  
„ВЕДЗА” И ВЫХОДИВШИХ ПОСЛЕ НЕГО ЖУРНАЛОВ „НОВЕ ЖИЦЕ”,  
„СВЯТЛО” И „КУЗНЯ”

Содержание

В 1906 г. Центральный Комитет Польской Социалистической Партии принял решение об основании легального социалистического научно-популярного журнала, посвященного общественно-политической проблематике. Первый номер журнала вышел в свет в декабре 1906 г. — под разными названиями („Ведза”, „Нове жице”, „Святло”, „Кузня”), журнал просуществовал до 1914 г.

Журнал редактировался Тадеушем Рехневским и издавался в Вильнюсе, где менее свирепствовала цензура.

Журнал просуществовал семь с половиной лет. В период разгара реакции он оказался нецензурным подспорьем для рабочего движения, поддержкой для преследуемых рабочих в годы реакции, пришедшей после поражения революции 1905 г. Выпуск журнала в столь сложных политических условиях был сложной задачей. Редакция была вынуждена бороться с цензурой и справляться с финансовыми затруднениями. Поэтому следует особенно подчеркнуть роль журнала в преодолении атмосферы всеобщего неверия и маразма, удивительную стойкость редакции, работавшей в столь трудных условиях.

Журналы давали обширную информацию о международном и польском рабочем движении, общественно-политической и культурной жизни в Королевстве Польском, на территориях Польши, аннексированных Австрией и Пруссией и в других странах. На страницах журналов освещались наиболее животрепещущие вопросы условий труда, быта и борьбы рабочего класса, велась широкая популяризаторская работа — журналы координировали просветительскую деятельность в рабочей среде и развивали стремление к самообразованию.

В годы столыпинской реакции, повлекшей за собой роспуск всех просветительских обществ, журналы стали чуть ли не единственным источником достоверной общественно-политической информации для широких рабочих масс — они развивали сознательность рабочего класса, учили и призывали к защите прав, завоеванных во время революции 1905 г. Ставились цели морального и интеллектуального освобождения пролетариата от мелкобуржуазных влияний и сознательного формирования зачатков новой, рабочей, социалистической культуры. Редколлегия журнала, насчитывающая всего лишь несколько человек, сумела привлечь к работе прогрессивную интеллигенцию, социалистов и социал-демократов, будущие кадры польской науки.

Перевела Татьяна Клёнович

ELŻBIETA ZDUNEK

EDUCATIONAL PROBLEMS IN THE COLUMNS OF THE PERIODICAL  
„WIEDZA” (KNOWLEDGE) AND ITS CONTINUATION „NOWE ŻYCIE”  
(NEW LIFE), „ŚWIATŁO” (LIGHT) AND „KUŹNIA” (FORGE)

Summary

In 1906 the Central Committee of the Polish Socialist Party decided to publish a legal socialist paper of a politic-social and popular-scientific character. The first issue of the periodical under the title „Wiedza” (and later „Nowe Życie”, „Światło”, „Kuźnia”) appeared in December 1906, the last in 1914.

Tadeusz Rechniewski was its first editor. The paper was published in Vilno, where the censorship was less severe.

Published over seven and a half years, at a period of violent reaction, the periodical was of great service to the workers' movement. It played an important role in the post-revolution reactionary era keeping up the spirit of persecuted workers. Struggling against the harassment and repressions of censorship, unending financial troubles and appearing in a most complicated political situation, these papers, overcoming an aura of disbelief and marasm, prevailed with a particular endurance on their post.

They carried extensive information on the international and Polish workers' movement, the political and socio-cultural life in the Polish Kingdom, the two partitioned parts of Poland and about world affairs. They discussed all pertinent problems of work, existence and struggle of the workers' class. They coordinated educational activities among workers, popularized knowledge and encouraged self-education.

In the years of the Stolypin reaction, following the liquidation of education associations, they were almost the only source of knowledge and realistic information on socio-political problems for wide circles of workers. They taught, enlightened and called to defend achievements gained during the Revolution. They struggled for a moral and intellectual emancipation of the proletariat, their independence from bourgeois ideology, for a conscious construction of foundations of a new socialist, workers culture.

Contributors to these periodicals included, in addition to the close group of editors, also reading progressive intellectuals, socialists and social-democrats — the future core of Polish science.

*Translated by Jan Rudzki*